Rowerem po torach, czyli nowa ścieżka w Sarbce

Rowerem po torach, czyli nowa ścieżka w Sarbce

Dzięki partnerstwu publiczno-prywatnemu w gminie Czarnków, powstaje niezwykle atrakcyjna ścieżka rowerowa. Jej trasa będzie wiodła nieużywanym szlakiem kolejowym, łączącym Sarbkę z Czarnkowem. Inwestycja stała się możliwa dzięki współpracy gminy, Stowarzyszenia Kociołki oraz Fundacji Gębiczyn.

Przyszłość należy do samorządów. To właśnie lokalne inicjatywy są w stanie przełamywać bariery i wyznaczać kierunki rozwoju dla miast, gmin i osiedli. Mieszkańcy wiedzą czego potrzebują i na co ich stać. W takich miejscach rodzą się inicjatywy odważne, niezwykłe i społecznie potrzebne. Doskonałym przykładem takich działań, jest inicjatywa budowy ścieżki rowerowej na terenie nieużywanego nasypu kolejowego łączącego Sarbkę z Czarnkowem. Pomysł powstał parę lat temu, kiedy ówczesny starosta Wiesław Maszewski, wsparł działania gminy, lokalnej społeczności zrzeszonej w stowarzyszeniu na rzecz osiedla Kociołki oraz Fundacji Gębiczyn, która dysponuje społecznymi zasobami pracy. Na mocy zawartego „trójporozumienia" zbudowano projekt inwestycji i przystąpiono do pracy. O jego początkach opowiada wójt Gminy Czarnków, Bolesław Chwarścianek -*„Pomysł wykonania szlaku rowerowego na bazie nieczynnej linii kolejowej Piła - Czarnków zrodził się w momencie, kiedy kolej ze względów ekonomicznych, przestała się nią interesować i rozpoczęła rozbiórkę szyn. Gmina Czarnków, miasto Czarnków oraz Gmina Ujście, na wspólnym spotkaniu złożyły deklaracje podjęcia działań w celu zagospodarowania byłego szlaku kolejowego w obszarze turystycznym i rekreacyjnym, a przede wszystkim wykonania ścieżki rowerowej. Zachętą była informacja o chęci przekazania przez kolej terenów na rzecz gmin. Prawdą jest również, że do dziś nie zostało to sfinalizowane. W późniejszym okresie, w ramach Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Nadnoteckich, zaczęliśmy myśleć o tzw. drogach alternatywnego rozwoju i wykorzystaniu linii kolejowej w tym projekcie. Miał to być duży projekt zakładający budowę szlaku rowerowego przez całą północną Wielkopolskę. Zresztą wspólnie z ówczesnym Starostą Wiesławem Maszewskim, udało nam się przekonać Wielkopolski Zarząd Dróg, aby pozostawić wiadukt nad torami w miejscowości Sarbka, gdyż były chęci jego rozbiórki i całkowitego zasypania. W ostatnim okresie, zrodził się pomysł Stowarzyszenia Kociołki, w którym*

również mocno zaangażowany jest Wiesław Maszewski, wykonania na bazie odcinka byłych torów ścieżki rowerowej z Sarbki do Czarnkowa. Ma ona podnieść atrakcyjność osiedla mieszkaniowego, które powstaje w Sarbce. Pomysł jest dobry tym bardziej, że mamy deklarację PKP, na nieodpłatne przekazanie tej linii na własność gminy, do końca bieżącego roku".

W bieżącym roku rozpoczęto prace porządkowe, mające na celu udostępnienie terenu do budowy ścieżki. Projekt jest ciągle uzupełniany i modernizowany. Ma to być dzieło całej lokalnej społeczności. Jak podkreśla Wiesław Maszewski, już dziś można włączyć się w prace koncepcyjne oraz zaangażować się w realizację projektu - *„Nasza inicjatywa jest dobrym przykładem na to, że w Gminie Czarnków, istnieją prawidłowe warunki dla realizacji wspólnych inicjatyw. Mają one służyć mieszkańcom całej gminy i nie tylko. Nam członkom Stowarzyszenia Kociołki, zależy na ciągłym podnoszeniu atrakcyjności powstającego w Sarbce osiedla mieszkaniowego. Naszym głównym celem jest budowa zaplecza rekreacyjnego. Wszystkie pozostałe zadania, które realizujemy lub mamy w planach realizować, wiążą się bezpośrednio lub pośrednio właśnie z budową zaplecza. Rekreacja nie musi być droga. Chcemy stworzyć warunki dla każdego. Chodzi o to by mieć gdzie pójść na spacer, pojeździć rowerem, czy pomaszerować z kijkami w modnym ostatnio stylu nordic walking. Będziemy lobbować i wspierać wszelkie działania, które spowodują, że docelowo ścieżka będzie zamkniętą obwodnicą, czyli od zaplecza rekreacyjnego, gruntowym odcinkiem drogi gminnej i leśnej, nieczynną trasą kolejową do ulicy Rybaki w Czarnkowie, odcinkami ścieżek rowerowo-pieszych miasta Czarnkowa, ścieżką wzdłuż obwodnicy do Brzeźna, planowaną ścieżką przy drodze wojewódzkiej 182, planowaną ścieżką przy drodze gminnej na Osiedlu Kociołki znowu do zaplecza rekreacyjnego. Namawiam wszystkich czytelników, a zwłaszcza mieszkańców, którzy będą korzystać z tego szlaku, do przesyłania pomysłów i propozycji na dodatkowe atrakcje i elementy infrastruktury. Zapraszam do współpracy - Wiesław Maszewski, tel. 602 234 256".*

Na uwagę zasługuje fakt, że póki co, prace przy porządkowaniu terenu przyszłej ścieżki, realizowane są w ramach funduszu pozyskanego przez Centrum Integracji Społecznej. Tutaj pracę znajdują ludzie, którym jest ona najbardziej potrzebna. O tej stronie projektu wypowiada się prezes Fundacji Gębiczyn Stefan Wawrzyniak -*„ Na etapie pisania wniosku o dofinansowanie projektu „Nowe Szanse w Gminie i Mieście Czarnków", realizowanego przez CIS, które prowadzi Fundacja „Gębiczyn" i w którym funkcjonuje pięć różnych warsztatów, zaplanowaliśmy dla warsztatu ogrodniczego, architektury i pielęgnacji zieleni spore zadanie w zakresie prac porządkowych w obrębie nasypu kolejowego w rejonie miejscowości Sarbka - Czarnków. Skala przedsięwzięcia, niemała przecież, pozwoliła mi nawet żartować, że przez trzy lata będziemy mieli co robić - chociaż z tego co widzę, zupełnie przyzwoicie to idzie. Jeżeli warunki pogodowe specjalnie przeszkadzać nie będą, to powinniśmy uporać się dużo szybciej. Mamy ambitny plan wykonania prac porządkowych do drogi technicznej przy obwodnicy miasta Czarnkowa od strony ulicy Rybaki. Biorąc pod uwagę, że realizuje to zadanie tylko pięciu uczestników CIS pod kierownictwem instruktora, jest zrozumiałe, że prace będą rozłożone w czasie. Mam też nadzieję, uzasadnioną dotychczasowymi doświadczeniami współpracy z firmą „MIRTECH" i Panem Mironem Skrzeczkowskim osobiście, a także Stowarzyszeniem Kociołki oraz kilkoma innymi jeszcze przedsiębiorcami, że później parę osób znajdzie tam również zatrudnienie. Społeczna odpowiedzialność biznesu, rozumiana i ceniona przez Pana Mirona i pozostałych naszych lokalnych przedsiębiorców, to zresztą ważny temat, o którym warto przy innej okazji pomówić. Jako przedstawiciel centrum integracji, i fundacji, mam również i swój interes. Mianowicie ci ludzie wykonując wydawałoby się tylko fizyczną robotę, bo taką w istocie robią, wiedząc jaki będzie*

finalny produkt, wiedząc, że przygotowują ścieżkę, mają wizję jak to będzie wyglądało i komu będzie służyło. Ja już się spotykam z ich strony z pytaniami, jakie będzie połączenie ścieżki z osiedlem Kociołki. Widać więc rosnące zainteresowanie uczestników tym projektem i dla mnie jest to budujące. Widać ten mentalny haczyk, że można tych ludzi czymś zainteresować i zmobilizować do pracy"

Jak widać nakreślony plan, jest niezwykle ambitny. Najważniejsze, że łączy kilka elementów w jedną całość. Mamy aspekt społeczny, ekonomiczny, prozdrowotny, przyrodniczy, a nawet edukacyjny. Co najważniejsze, pomysł jest po prostu gospodarski i obywatelski. Partnerstwo publiczno-prywatne nie jest u nas popularne. Warto jednak sięgać do tej formy, by jak w tym przypadku, ze zrujnowanego torowiska, którego początki sięgają 1897 roku, zrobić nowoczesny szlak, przywracający sens pracy jego budowniczym. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby mieszkańcy powiatu, zechcieli włączyć się w ten projekt. Daje on bowiem olbrzymią szansę zbudowania czegoś razem i dla wspólnego dobra.

Adam Bogrycewicz













